

Wędrowka przez Biblię

Kwartalnik wydawany przez
„Impuls” TWR Polska

nr **25**

Styczeń 2002
Luty
Marzec 2002

Miłość rodzi radość!

Gdy rodził się Jezus, wielką radość przeżyli aniołowie, pasterze, mędrcy, ludzie ubodzy i bogaci, mieszkańcy nieba i ziemi. Musiało tak być, bo przecież narodził się Syn Boga, Zbawiciel! Sam Pan zstąpił z nieba na ziemię, by ukazać nam pełnię swej miłości.

Jakże wspaniale o miłości tej opowiada nam Biblia, Stary i Nowy Testament. Prorok Ozeasz, pierwszy z dwunastu proroków mniejszych, na własnej skórze przeżył, jak niepokonana jest przebacząca, zbawienna miłość Boga. Apostołowie na własne uszy usłyszeli słowa Jezusa, iż "Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne."

Dzisiaj, kiedy przypominamy sobie tę radosną prawdę, możemy o niej dowiadywać się więcej i więcej, słuchając słów proroków, poznając listy apostołów. Poselstwo Biblii jest ważniejsze, niż treść wszystkich innych książek razem wziętych, ważniejsze niż to, co piszą gazety, o czym słyszymy w radiu, co oglądamy w telewizji. Tylko przyjęcie miłości Boga może zrodzić w nas prawdziwą, głęboką radość. Tej radości życzymy Wam z całego serca, na czas świąteczny i na cały nowy rok!

Redakcja TWR

Księga Ozeasza

Ozeasz jest pierwszym z dwunastu proroków Starego Testamentu nazywanych „mniejszymi”. Za proroków „wielkich,” uważa się Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela i Daniela. Natomiast począwszy od Ozeasza, po Malachiasza, określa się proroków mianem „mniejszych”. Jest to jednak podział umowy. Właściwie wszystkich proroków Starego Testamentu możemy nazywać wielkimi. Wszyscy byli wybranymi przez Boga posłańcami, przekazującymi jego wolę, jego wyroki, w poselstwie każdego z nich zawarte są niepowtarzalne, bezcenne, niezwykle ważne prawdy.

Prorocy, zwani „mniejszymi” byli wielkimi patriotami, ostrzegali swój naród przed konsekwencjami oddalania się od Boga, przed skutkami łamania praw, które On dał Izraelowi. Napominali naród wybrany za jego odstępstwo, bałwochwalstwo, niemoralność, zapowiadali upadek państwa, świątyni, rodziny. Piętnowali nieprawość i skorumpowanie przywódców politycznych i religijnych. W ich poselstwie znajdujemy wiele przestrożg niezwykle aktualnych, brzmiących bardzo współcześnie, gdyż dzisiejszy świat nie różni się zasadniczo od ówczesnego.

Autor

Ozeasz żył w czasie, gdy Izrael podzielony był na dwa królestwa. Był prorokiem działającym w północnym królestwie, zwanym izraelskim, którego stolicą była Samaria (jak wiemy królestwo południowe, którego stolicą była Jerozolima, zwane było Judą). Ozeasz działał w Izraelu jako prorok w okresie około czterdziestu lat. Dowiadujemy się o tym ze wstępnych słów jego księgi. Czytamy: „Słowo Pana,

które doszło Ozeasza, syna Beeriego, w czasach Uzjasza, Jotama, Achaza, Hiskiasza, królów judzkich i w czasach Jeroboama, syna Joasa, króla izraelskiego.” Ozeasz wymienia najpierw imiona czterech królów judzkich, zasiadających na tronie Dawida w Jerozolimie, a potem podaje imię Jeroboama, króla, który sprawował rządy w północnym Izraelu, tam, gdzie żył i działał prorok. Wszyscy wymienieni przez Ozeasza królowie sprawowali władzę w okresie czasu jego prorockiej działalności.

Ozeasz rozpoczął swe usługiwanie, gdy północne państwo Izraela pod panowaniem Jeroboama II było u szczytu potęgi. Jako młody człowiek Ozeasz współczesny był Amosowi, działającemu także w północnym Izraelu, a w późniejszym wieku był współczesny Izajaszowi i Micheaszowi, prorokom południowego królestwa Judy. Ponieważ służba Ozeasza trwała kilkadziesiąt lat, dożył on czasu, w którym wypełniły się jego proroctwa, gdy północny Izrael został podbity przez Asyrię. Ozeasz odegrał w północnym Izraelu podobną rolę, jak Jeremiasz w królestwie południowym. Jeremiasz przestrzegał Judejczyków, że odstępstwo od Boga doprowadzi ich do upadku i zniewolenia, i dożył upadku Jerozolimy, zdobytej przez wojska babilońskie. Podobnie Ozeasz ostrzegał plemiona północne przed upadkiem i wraz ze swym ludem doświadczył niewoli asyryjskiej.

Poselstwo Księgi

Wielkim tematem Księgi Ozeasza jest wołanie o powrót do Boga. Tęsknota za prawdziwą łącznością z Bogiem ukazana jest w obrazie intymnej relacji małżeńskiej. Prorok otrzymuje polecenie, by poślubić niemoralną kobietę, co symbolicznie wskazuje na miłość Boga do niewiernego Izraela. Osobiste doświadczenia Ozeasza stanowią niejako tło dla treści jego poselstwa. Dramatyczne, trudne przeżycia w małżeństwie pozwalają prorokowi wyrazić cały ból i tragizm zdrady Izraela, niewierności ludu izraelskiego względem Pana.

Żeby zrozumieć poselstwo Księgi Ozeasza trzeba poznać historię życia proroka. Można opowiedzieć ją następująco: W górzystej krainie, w małym miasteczku, jednym z tych, których próżno szukać na mapie świata, żyło dwoje młodych ludzi: młody mężczyzna o imieniu Ozeasz i młoda kobieta o imieniu Gomer. Pokochali się i rozpoczęła się historia podobna do milionów innych, ale nigdy nie nudnych i na swój sposób niepowtarzalnych. Niestety, nagle coś zmieniło się w postępowaniu Gomer. Z niewiadomych przyczyn zaczęła prowadzić niemoralne życie. Ozeasz, ze złamanym sercem, znalazł się w wielkiej rozterce. Zgodnie z Prawem Mojżeszowym powinien przyprowadzić Gomer do starszych miasta i wydać ją na śmierć przez ukamienowanie, bo taka była kara przewidziana za popełnienie cudzołóstwa.

Czy to nie przypomina nam innej historii, która wydarzyła się około siedmiuset lat później, w tej samej krainie, gdzie w mieście Nazaret pewien mężczyzna zaręczył się z młodą kobietą o imieniu Maria? Józef także rozważał, co robić... Podstawową różnicą było to, że jego przypuszczenia były błędne i musiały być skorygowane przez posłańca nieba, anioła Gabriela, natomiast w przypadku Ozeasza było inaczej - Gomer naprawdę była winna.

Jak potoczy się dalej historia Ozeasza i upadłej Gomer? W tym miejscu rozpoczyna się opowieść niezwyklej prorockiej księgi. Czytamy: „Pan rzekł do Ozeasza: Idź, weź sobie za żonę nierządnicę i miej z nią dzieci z nierządu, gdyż kraj przez nierząd stale odwraca się od Pana.” (1, 2) Posłuchajmy uważnie tych słów: Bóg poleca Ozeaszowi poślubić Gomer, która stała się nierządnicą; zamiast prowadzić ją na ukamienowanie, zgodnie z Prawem, Ozeasz ma ją poślubić, na polecenie Pana. Ozeasz, Boży prorok, jest posłuszny wezwaniu Pana. Czytamy: „Poszedł więc i pojął za żonę Gomer (...) a ona poczęła i urodziła mu syna.”

Możemy sobie wyobrazić, w jakim tempie rozeszły się plotki o tym, co dzieje się w rodzinie Ozeasza. Jego dom stał się samotną wyspą

na morzu niechęci, krytyki, potępienia. W domu tym zaczęły rodzić się dzieci. Było ich troje - dwóch chłopców i dziewczynka. Pierworodny miał na imię Jezreel. Imię to nadał mu sam Bóg. Jezreel było nazwą miasta, gdzie wcześniej Jehu popisał się krwawą brutalnością. Samo słowo „Jezreel” znaczy „Bóg dokona pomsty”. Przez nadanie dziecku imienia Jezreel Bóg ostrzegał lud izraelski: „Nadchodzi godzina pomsty i kary”.

Drugie dziecko, dziewczynka, otrzymała imię „Lo-Ruchama”. Znaczy ono: „Nie ma więcej miłosierdzia” dla Izraela. Imię to tłumaczy się też jako „Niemiłowana”, ta która nie zaznała miłości Ojca. Bóg powiedział Ozeaszowi: Daj jej na imię „Niemiłowana”, bo już nie będę dłużej okazywał miłości domowi Izraela” (1, 6). „Niemiłowana” nie była córką Ozeasza, nie znała swego ojca, nie zaznała jego miłości. Bóg przemówił poprzez to wydarzenie do niewiernego ludu izraelskiego: „Nie zaznasz ojcowskiej miłości, bo Ja nie jestem już twoim Ojcem”.

Trzecie dziecko, chłopczyk, otrzymał, na polecenie Boga, imię „Lo-Ammi”, czyli „Nie-mój-lud”. To także nie było dziecko Ozeasza. Bóg dał swemu ludowi ostrzeżenie: Wasze nieposłuszeństwo doprowadzi do tego, że przestanę się o was troszczyć. Nie będziecie już mogli nazywać się moim ludem.

Niewierna Gomer opuściła dom, powróciła do swojej dawnej profesji. Można by się spodziewać, że teraz Bóg powie swemu prorokowi: „Ozeasz, uczyniłeś wszystko, co było w twojej mocy, by odmienić los tej kobiety. Nie przyniosło to żadnego skutku, zostaw więc ją w spokoju, zapomnij o niej.” Nie, nie takie polecenie otrzymał Ozeasz. Bóg polecił swemu prorokowi: „Idź, pokochaj jeszcze raz tę kobietę, przyprowadź ją do domu...” Ozeasz uczynił tak, jak polecił mu Pan, musiał jednak wykupić Gomer, gdyż w międzyczasie ona - co nie było rzadkością w tamtym czasie wśród kobiet lekkich obyczajów - sprzedała się w niewolę. Prorok zapłacił za nią wysoką cenę i przyprowadził ją na powrót do domu.

Jakże to piękny alegoryczny obraz miłości naszego Pana i Zbawiciela. On stworzył nas z miłości, należeliśmy do niego, ale poprzez upadek w grzech, z powodu nieposłuszeństwa, oddaliliśmy się od Niego i nasze wysiłki, nasze uczucia, naszą miłość skierowaliśmy w inną stronę, związaliśmy się z innymi osobami, sprawami, ideami, tak, aż staliśmy się niewolnikami własnych pragnień, żądz, niespełnionych marzeń, własnego egoizmu; staliśmy się ofiarami zagubienia, materializmu, hedonizmu, komunizmu, postmodernizmu i wielu innych „izmów”. Staliśmy się, jednym słowem, niewolnikami grzechu. I wtedy On przyszedł do nas, zstąpił na ziemię, i wykupił nas, zapłacił za nas ogromną cenę (cenę najwyższą - własne życie) by wyrwać nas z niewoli, podnieść z upadku i wprowadzić na nowo do swojej rodziny, do swojego domu. Cóż za wspaniała miłość! Toruje drogę powrotu do intymnej, osobistej łączności z Bogiem, jako Ojcem, otwiera drzwi ojcowskiego domu, gdzie każdy, kto odpowie, otworzy się na miłość Zbawiciela, znajdzie dla siebie miejsce, stanie się członkiem Bożej rodziny. Prorok Ozeasz woła, w imieniu Pana: „I będzie tak, że zamiast mówić do nich: Wy nie jesteście moim ludem, będzie się do nich mówiło: Synami Boga żywego jesteście”.

Kaznodzieja radiowy dr Vernon McGee, autor pierwszego, angielskiego cyklu „Wędrowki przez Biblię” stwierdził, że największym grzechem na świecie jest odrzucenie miłości Boga. Właściwie to o chęć powiedzieć swemu ludowi prorok Ozeasz: „Doświadczyliście tylu wspaniałych dzieł Pana; On wyprowadził was z niewoli egipskiej, wiele razy ratował was w czasie wędrowki przez pustynię, aż wprowadził was do Ziemi Obiecanej, nosił was, podobnie jak orzeł na swoich skrzydłach podtrzymuje młode, prowadził was pośród cudów i znaków, okazując swoją moc i niewyczerpaną miłość, a wy odwróciliście się do Niego plecami i zwróciliście się ku obcym bóstwom, pograżyiliście się w duchowym i fizycznym nierządzie. Jesteście podobni do niewiernej, cudzołożnej kobiety, oddającej się wielu obcym kochan-

kom.” Musimy pamiętać, że w tym czasie w północnym królestwie Izraela stały dwa ogromne posągi złotego cielca, którym oddawano cześć na wzór pogański. Kultowi temu towarzyszyły często akty nierządu kultowego. Prostytucja kultowa była tak powszechnie uprawiana, że trudno było kobietom zachować cnotę, dochować wierności mężowi. Zazwyczaj ulegały one namowom kochanków, którzy byli w stanie w większym stopniu zaspokoić ich dążenie do zbytku, do życia w materialnym bogactwie. Tak właśnie było w przypadku żony Ozeasza, Gomer: porzuciła męża i stała się kochanką bogatszych mężczyzn. Czytamy: „Mówiła bowiem: Pobiegnę za moimi kochankami, którzy dają mi chleb i wodę, wełnę i len, oliwę i napój.”

Kiedy pomyślimy nad stanem dzisiejszego społeczeństwa, widzimy podobne zjawisko: liczy się przede wszystkim pieniądz, proponuje się tzw. „wolny seks” i tymi „dobraami”, przyjemnościami karmi się umysły ludzi, szukających zaspokojenia swoich pragnień, żądz, ambicji, marzeń. Niestety, jest to wielkie oszustwo, ludzie goniący za materialnym bogactwem i za niemoralnymi przyjemnościami stają się coraz bardziej głodni, głodni duchowo, odczuwają wewnętrzną pustkę, czują się niespełnieni, nieszczęśliwi. Odwrócili się od Boga, odrzucili, zdeptali Jego miłość, dlatego nisko upadli, stali się czcicielami rzeczy przemijających, zostali niewolnikami grzechu.

Jako ludzie dziedziczący grzeszną naturę znajdujemy się w stanie buntu przeciwko Bogu. Bylibyśmy skazani na zagładę, gdyż „zapłata za grzech jest śmierć”, ale dzięki Bożej łasce, Bożemu miłosierdziu, możemy być ocaleni, możemy na powrót zbliżyć się do Boga. Drogę do powrotu otwiera nam Jezus, który umierając na krzyżu zapłacił karę za nasz grzech. Jeśli uwierzymy, zaufamy Chrystusowi, jako Zbawicielowi i Panu, jesteśmy uratowani. Jeśli odrzucimy Boży dar zbawienia, jesteśmy zgubieni.

Najgorszym grzechem na świecie jest odrzucenie Bożej miłości. Pewien misjonarz powiedział, że jest to grzech przeciw światłu. Ludzie,

k którzy dostrzegają światło ewangelii i odrzucają je, odwracając wzrok od Jezusa, świadomie wybierają ciemność. Jezus powiedział swoim uczniom: „Na tym polega sąd, że światło pojawiło się na świecie, ludzie jednak bardziej umiłowali ciemność, niż światło, bo ich czyny były złe. Kto dopuszcza się złych czynów, nienawidzi światła i nie zbliża się do niego, aby te czyny nie wyszły na jaw. Kto zaś żyje prawdą, idzie ku światłu, aby widać było, że żyje prawdą” (Jan 3, 20 - 21).

Największym grzechem człowieka jest odrzucenie Bożej prawdy, nieprzyjęcie Bożej miłości. To jest główne przesłanie Księgi Ozeasza. Żona proroka, Gomer, nie tylko złamała małżeńskie ślubowanie, ale przede wszystkim odrzuciła miłość męża, zraniła człowieka, który ją naprawdę kochał. Ozeasz poznał w jakiejś mierze to, czego doświadczył Bóg: naród, który Bóg umiłował, odwrócił się od Niego, odrzucił Jego miłość.

Możemy powiedzieć, że Izrael poznał miłość Boga w sposób wyjątkowy. Doświadczył Bożej troskliwości, Bożego przewodnictwa, ochrony, przebaczenia, uwolnienia, lud ten poznał Bożą prawdę, Bóg objawił mu swe Słowo, poprzez Mojżesza, poprzez proroków, poprzez psalmistów. Niestety, Izrael odwrócił się od Boga, odrzucił Bożą prawdę, odrzucił Bożą miłość.

A jednak Bóg nie porzucił Izraela. Boża miłość przewycięży nieposłuszeństwo narodu wybranego, Boża miłość ostatecznie zatriumfuje. Spójrzmy na kilka wersetów wyjętych z Księgi Ozeasza. W czwartym rozdziale prorockiej księgi znajdujemy słowa: „Efraim zaprzyjaźniony jest z bałwanami, związał się z gronem pijaków” (4,17). Efraim to inna nazwa Izraela; tak określali prorocy północne Królestwo Izraelskie, gdzie rozwinęły się liczne kultury pogańskie, a bałwochwalstwo sprzęgało się z niemoralnością. Izrael, Efraim, stoczył się w duchowe i moralne cudzołóstwo.

Bóg jednak nie odrzuca Izraela, nie wydaje go na pastwę grzechu. Czytamy dalej: „Jakże mógłbym cię porzucić, Efraimie, zaniechać cie-

bie, Izraelu? Jakże mógłbym zrównać ciebie z Adam, postąpić z tobą jak z Seboim? Zadrżało we mnie serce, byłem głęboko poruszony” (11, 8). Bóg oznajmia, że nie porzuci swego ludu. Nie może tego uczynić, zbyt mocno go kocha. Dlatego Bóg polecił Ozeaszowi pójść jeszcze raz i wykupić Gomer, sprowadzić ją do domu, dlatego, by prorok wiedział, co czuje Bóg, gdy Jego miłość została odrażona przez naród wybrany. Miłość Boża jest jednak niepokonana, jest potężna, wielka, przewycięży nieposłuszeństwo Izraela.

Czytamy na koniec: „Efraimie, na cóż ci jeszcze bałwany? Wysłucham cię i wejrzę na ciebie łaskawie. Jestem jak cyprys zielony, dzięki mnie wyrośnie twój owoc” (14,8). Nadejdzie dzień, gdy Izrael powróci do Boga, swego Pana. To proroctwo pozwala nam wierzyć, choć Księga Ozeasza o tym nie opowiada, że Gomer ostatecznie powróciła do domu i została dobrą żoną i matką. Tego nie możemy być pewni, natomiast pewni możemy być bez żadnych wątpliwości, bo księgi prorockie mówią o tym wielokrotnie, że nadejdzie dzień, gdy lud izraelski powróci do Boga, nawróci się do Niego całym sercem.

Zastosowanie

Jakie znaczenie ma poselstwo Księgi Ozeasza dla mnie i dla ciebie? Czy podobnie przejmujący obraz Bożej miłości, przewyciężającej niewierność, odstępstwo, odnosi się także do ludu nowego przymierza? Tak, Kościół, jako wspólnota wierzących, przyrównany jest w NT do panny młodej, do Oblubienicy, o którą Chrystus zabiega, którą Chrystus kocha, pielęgnuje, oczyszcza, uświęca. W Księdze Apokalipsy, w słowach skierowanych do wspólnoty wierzących w Efezie Jezus tak powiada: „Znam twój trud i wytrwałość twoją (...) lecz mam ci za złe, że porzuciłaś pierwszą swoją miłość”.

Drogi przyjacielu, nie wystarczy wiedzieć o Bogu, że On istnieje, czy nawet wierzyć i wyznawać, że jest pełnym mocy Panem, Stwórcą i Zbawicielem. Boga trzeba kochać! On pragnie naszej miłości. Na-

wet jeśli posiadamy wielką wiarę, ale brak nam miłości, jesteśmy niczym. Bóg pyta każdego z nas, podobnie jak pytał Piotra: „Czy kochasz mnie, czy mnie miłujesz?”

Imię „Ozeasz” znaczy „zbawienie”. Jest to właściwie inna forma imienia „Jozua”, które jest hebrajskim, oryginalnym brzmieniem imienia „Jezus”. Kościół, jako wspólnota wierzących, to oblubienica nowotestamentowego Ozeasza. Podobnie jak w historii Starego Testamentu, małżonka Ozeasza jest niewierna, nie odwzajemnia Jego miłości tak, jak powinna. Stan nominalnego Kościoła, duchowy stan wszystkich tych, którzy uważają się za chrześcijan, jest opłakany. Wielu brakuje miłości, wielu brakuje wierności.

Musimy sobie uświadomić, że ten, kto odrzuca Bożą miłość, kto jej nie odwzajemnia, popełnia największy grzech, jaki można popełnić. Nie odwracamy się od Boga, który tak nas ukochał, że wydał za nas swego jedyne Syna, nie odrzucajmy Tego, którego miłość jest tak wielka, że oddał za nas swoje życie. Otwórzmy się na jego miłość i ukochajmy Go całym sercem.

Z listów słuchaczy...

Drogi Bracie Henryku, cieszę się, że wracasz do zdrowia. Moja sytuacja jest bardzo ciężka. Staralem się o przerwę w odbywaniu kary, ale moja prośba została odrzucona. Nie wytrzymuję już psychicznie. Mam kłopoty z synem, który rzucił szkołę, zaczął brać narkotyki, a ja nic nie mogę zrobić. Jestem bezradny. Kiedy słucham wiadomości, to ogarnia mnie przerażenie ile zła może być w ludziach. Dokąd my zmierzamy? Zwróciłem się do służb więziennych o zgodę na bezinteresowne oddanie szpiku kostnego, żeby pomóc osobie potrzebującej. Dostałem odpowiedź negatywną. Szkoła. Może byłby to mój dług oddany społeczeństwu za moje występki. Bardzo mi brakowało listów od Ciebie. Jesteś bardzo potrzebny takim ludziom, jak ja.

Więzień z południowej Polski

List Jakuba

List Jakuba jest pierwszym z grupy tak zwanych „listów powszechnych”. Należą do tej grupy także Listy Piotra, Jana i Judy. Listy te nie są adresowane do konkretnej osoby, czy wspólnoty, lecz do całego Kościoła; mają charakter ogólny, powszechny.

Autor

Ustalenie autorstwa listu przysparza spore kłopoty. Wiemy, że autorem Listu jest Jakub, ale nie możemy być pewni, o którego Jakuba chodzi. Z kart Nowego Testamentu znamy bowiem co najmniej trzech mężczyzn o tym imieniu i potencjalnie każdy z nich mógłby być uznany za autora Listu. Najbardziej znany nam z opisu ewangelicznego Jakub, to apostoł Jezusa, brat Jana. Jakub i Jan zwani byli „synami gromu”, a ich ojcem był Zebedeusz. Jakub, Jan i Piotr byli z Jezusem na Górze Przemienienia. Tego Jakuba określa się mianem „Jakuba Starszego”. Został on zgładzony przez Heroda w tym samym czasie, w którym uwięziono apostoła Piotra. Wiemy o tym z relacji Dziejów Apostolskich (Dz. Ap. 12, 1 - 2). Jakub Starszy był więc pierwszym z apostołów - męczenników. Został ścięty już w 44 r. n.e. Część biblistów jemu przypisuje autorstwo Listu Jakuba, ale wydaje się, że jego męczeńska śmierć nastąpiła zbyt wcześnie, by mógł napisać ten List.

Inny Jakub, zwany „Jakubem Młodszym”, także należał do dwunastu najbliższych uczniów Jezusa. Był on synem Alfeusza. Najprawdopodobniej był bratem Lewiego, czyli Mateusza, autora pierwszej Ewangelii, gdyż jego ojciec także nosił imię Alfeusz. Poza tym o Jakubie Młodszym niczego więcej nie wiemy. Nie wydaje się prawdopodobne, by on był autorem Listu Jakuba.

Trzeci Jakub, którego niemal cała tradycja uważa za autora Listu, to Jakub zwany „Bratem Pańskim”. Mateusz w 13 rozdziale swej Ewangelii pisze o Jezusie, który przybył do Nazaretu: „A przyszedłszy w swoje ojczyste strony, nauczał w synagodze ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: Skąd ma tę mądrość i te cudowne moce? Czyż nie jest to syn cieśli? Czyż matce jego nie jest na imię Maria, a braciom jego Jakub, Józef, Szymon i Juda?” (Mat. 13, 54 - 55). W czasie publicznej działalności Jezusa jego bracia nie rozumieli go. W Ewangelii Jana czytamy: „nawet bracia jego nie wierzyli w niego” (Jan 7, 5). Jednak Jakub został później prełożonym pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej w Jerozolimie. Jak do tego doszło? Tego nigdy się nie dowiemy. Z pewnością jednak pewien ślad, wskazujący na okoliczności, w jakich nastąpiła wielka zmiana w życiu Jakuba znajduje się w słowach ap. Pawła, który, wymieniając w I Liście do Koryntian kolejne objawienia się Zmartwychwstałego Chrystusa pisze: „Potem ukazał się Jakubowi” (I Kor. 15,7). Nie wiemy, jaki przebieg miało spotkanie Jakuba ze zmartwychwstałym Jezusem. Ale wiemy, jakie były efekty tego spotkania. Jakub został prełożonym pierwotnego Kościoła w Jerozolimie. Relacja księgi Dziejów Apostolskich nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości. To Jakuba Piotr zawiadomił o swoim wyjściu z więzienia (Dz. Ap. 12,17). Jakub przewodniczył naradzie w Jerozolimie, kiedy wyrażono zgodę na wejście nawróconych pogan do Kościoła chrześcijańskiego (Dz. Ap. 15). To z Jakubem i Piotrem spotkał się ap. Paweł w czasie swojej pierwszej wizyty w Jerozolimie. Z Jakubem, Piotrem i Janem uzgadniał zakres swojej pracy. W Liście do Galacjan Paweł napisał: „Gdy poznali okazaną mi łaskę, Jakub, Piotr i Jan, którzy są uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na dowód wspólnoty” (Gal. 2,9). Z tych relacji wyraźnie wynika, że Jakub był prełożonym pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej w Jerozolimie.

Jakub zginął śmiercią męczeńską w 62 r. n.e. Doprowadził do tego arcykapłan Annasz, który wykorzystał fakt, że zmarł prokurator

Palestyny Festus, a jego następca Albinus jeszcze nie dotarł do Jerozolimy. Wiemy o tym z relacji żydowskiego historyka Józefa Flawiusza, który tak pisze w kronice, zatytułowanej „Dawne dzieje Izraela”:

„Annasz (. . .) sądząc, że nadarzyła się dogodna sposobność, ponieważ zmarł Festus, a Albinus był jeszcze w drodze, zwołał Sanhedryn i stawił przed sądem Jakuba, brata Jezusa zwanego Chrystusem oraz kilku innych. Oskarżył ich o naruszenie Prawa i skazał na ukamienowanie”. Wydarzenie to opisał także inny historyk, Hegesippus, a jego relację przekazał Euzebiusz, w dziele „Historia Kościoła”. Czytamy tam między innymi, że gdy kamienowano Jakuba, modlił się on „Błagam Cię, Panie Boże i Ojczy, przebacz im, gdyż nie wiedzą co czynią.” A przedtem, zaprowadzony przez uczonych w Piśmie na krzyżganek świątyni, zapytany: „Powiedz nam, kim jest ten Jezus?”, odpowiedział: „Dlaczego pytacie mnie o Syna Człowieczego? Siedzi On w niebiesiech, po prawicy wielkiej Mocy, skąd przyjdzie na obłokach niebiańskich”. Jakub został więc męczennikiem, wiernym sługą Jezusa, wyznającym Go jako Pana do ostatnich chwil swego życia.

Czas powstania Listu

Skoro Jakub zginął śmiercią męczeńską w 62 r. n.e. jego list datować należy z pewnością przed tym terminem. Przypuszcza się nawet, na podstawie analizy treści i formy Listu, że mógł on powstać bardzo wcześnie, jeszcze przed soborem w Jerozolimie, a więc przed 49 r. n.e. Jest to więc jedno z najwcześniejszych, jeśli nie najstarsze pismo kanonu Nowego Testamentu. Najwcześniejszy list ap. Pawła, I List do Tesaloniczan został napisany znacznie później, ok. 52 - 56 r. n. e.

Poselstwo Listu

Treść Listu Jakuba porównywana jest często z nauką Listów apostoła Pawła. Wielu krytyków wskazuje na rzekome sprzeczności

występujące pomiędzy nauką Pawła a Jakuba. Przy uważnej lekturze można jednak dostrzec, że Jakub nie naucza inaczej, niż Paweł. Kładzie jedynie inaczej akcenty, nauczając na temat wiary i uczynków. Centralnym tematem Listu Jakuba jest w i a r a , podobnie jak w listach Pawła. Jakub jednak kładzie główny akcent na skutki, efekty wiary. Mówi o dobrych czynach, jako o wyniku wiary, owocu usprawiedliwienia.

W nauczaniu Pawła występują dwa aspekty usprawiedliwienia z wiary. Apostoł naucza o wierze, jako korzeniu zbawienia oraz o dobrych uczynkach, jako owocu zbawienia. Innymi słowy: wiara jest czymś, co przynosi zbawienie, a dobre czyny czymś, co potwierdza zbawienie. Wiara jest warunkiem, a uczynki skutkiem zbawienia.

Najpełniej formułuje Paweł te dwa aspekty zbawienia w Liście do Efezjan, gdzie znajdujemy takie jego słowa: „Łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar, nie z uczynków, aby się kto nie chlubił” (Efez. 2,8 - 9). Jest to stwierdzenie podkreślające prawdę, że usprawiedliwieni jesteśmy jedynie dzięki wierze, że nikt z nas nie jest sobie w stanie zasłużyć na zbawienie. Ale apostoł Paweł zaraz dodaje: „...jesteśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili” (Efez. 2,10). I tu jest mowa o efektach, o skutkach zbawienia. Kto uzyskuje zbawienie jako dar, dzięki wierze, będzie czynił dobro, będzie „chodził w dobrych uczynkach”, jak pisze Paweł. Prawdziwa wiara, przynosząca zbawienie, będzie owocowała dobrymi uczynkami.

I tę właśnie prawdę podkreśla w swoim liście ap. Jakub. Jeśli wiara nie rodzi dobrych czynów, nie jest to prawdziwa, przynosząca zbawienie wiara. Ta nauka pochodzi od samego Jezusa, który mówił: „Po owocach poznacie ich”. Apostoł Paweł napisał Koryntianom: „choćbym miał pełnię wiary, tak, żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym.” Apostoł Jakub pisze: „Wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie” (2, 17). Tę wypowiedź Jaku-

ba możemy uznać za kluczowe stwierdzenie jego listu. Myśl ta jest sformułowana w Liście Jakuba jeszcze inaczej. W pierwszym rozdziale, w 22 wierszu czytamy: „Bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.”

List Jakuba ma więc charakter praktyczny, moralny. Jakub pisze o etyce chrześcijańskiej, nie o chrześcijańskiej doktrynie. Podkreśla tę prawdę, że człowiek usprawiedliwiony z wiary, zbawiony dzięki łasce Bożej, powinien w czynach, w życiu na codzień potwierdzać swą wiarę czynieniem dobra, okazywaniem miłości.

Jakub, brat Pański, był takim właśnie człowiekiem: prawym, cieszącym się wielkim szacunkiem i poważaniem. Dlatego nazywano go Sprawiedliwym. Tradycja mówi, że nadano mu także inny przydomek: „Kolano Wielbłąda”. Tak dużo czasu przeznaczal na modlitwę, że skóra na jego kolanach była zrogowaciała, jak u dromadera.

List Jakuba zawiera tak wiele cennych nauk o praktycznej naturze, że porównuje się go często zarówno z ewangelicznym Kazaniem na Górze, jak i z Księgą Przysłów, Księgą Przypowieści Salomona. Apostoł Jakub omawia chrześcijańską postawę wobec różnych doświadczeń i pokus, podkreśla wagę dobrych uczynków, płynących z wiary, przede wszystkim uczynków miłości bliźniego, występuje przeciw kłótności, plotkarstwu, chciwości, przywiązaniu do świata i przeciwko uciskowi ubogich. Jest więc List Jakuba jednym wielkim wezwaniem, skierowanym do chrześcijan, by prowadzili życie godne wyznawanej przez siebie wiary, prawe, uczciwe, mądre, aktywne, słowem życie godne uczniów Jezusa Chrystusa.

**Pracę naszą można wspierać modlitwą
oraz finansowo poprzez wpłaty na nasze konto:**

**PKO BP IV Oddział Wrocław
Nr r-ku: 05 1020 5242 0000 2702 0020 4313**

Księga Joela

Proroctwa Joela dla osoby niezorientowanej, nie znającej Biblii, mogą wydawać się mało ważne. Zapisane są przecież w trzech krótkich, niepozornych rozdziałach. A jednak księga ta porównywana bywa do bomby atomowej; pomimo małej objętości zawiera ogromny potencjał przemieniającej, Bożej mocy.

Autor

Bardzo mało wiemy o autorze tej księgi. Wszystko, czego się o nim dowiadujemy, znajdujemy w krótkim, otwierającym księgę wstępie: „Słowo Pana, które doszło Joela, syna Petuela”. Imię Joel znaczy „Jahwe jest Bogiem”. Było to i jest bardzo popularne imię pośród Izraelitów. Na kartach Biblii znajdujemy to imię także w I Księdze Samuela, gdzie czytamy: „A gdy się Samuel zestarzał, ustanowił swoich synów sędziami nad Izraelem. Jego pierworodnym synem był Joel...” (8, 1 - 2). Niektórzy komentatorzy wnioskowali stąd, że prorok Joel mógł być tożsamy z synem Samuela. Wydaje się to jednak nieprawdopodobne, gdyż o synach Samuela, Joelu i młodszym Abiaszu, tak czytamy dalej: „Lecz synowie Samuela nie chodzili jego drogami, gonili raczej za zyskiem, brali datki i naginali prawo” (I Sam. 8, 3).

Nie ma w Księdze Joela informacji o czasie i miejscu działania proroka, ale przyjmuje się, że był on jednym z najwcześniejszych proroków judzkich. Wydaje się pewne, że żył on i prorokował w Jerozolimie lub jej okolicy, bo w swoich wypowiedziach odwołuje się często do „Domu Pańskiego” i do „świętej góry, Syjonu”. Na przykład w dziewiątym wierszu pierwszego rozdziału czytamy: „Dom Pana pozabawiono ofiary z pokarmów i płynów; żałobą okryci są kapłani, służący

ołtarza”. Rozdział drugi księgi otwierają słowa: „Zatrąbcie na rogu na Syjonie! Krzyczcie na mojej świętej górze”. W końcowej części pro-roctwa Joela czytamy: „I poznacie, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem, który mieszkam na Syjonie, świętej mojej górze. Wówczas Jerozalem będzie święte...” I jeszcze raz, w końcowych wierszach księgi czytamy o Jerozolimie: „Juda będzie zamieszкана po wszystkie czasy, a Jerozalem po wszystkie pokolenia”.

Pro-roctwo Joela związane jest bardzo mocno z Jerozolimą, Judą, wydaje się więc pewne, że prorok działał w Jerozolimie i jej okolicach, na pewno w królestwie judzkim, południowym. Wydaje się też niemal pewne, że Joel żył i działał bardzo wcześnie, w początkowym okresie funkcjonowania Izraela jako kraju podzielonego na dwa królestwa: północne i południowe. Wskazuje na to m.in. fakt, że Joel nie piętnuje, jak inni prorocy, bałwochwalstwa, które, szczególnie w południowym, judzkim królestwie, stało się problemem w późniejszych latach. Niektórzy bibliści uważają nawet, że Joel mógł działać nawet w IX wieku p.n.e., za rządów judzkiego króla Joasza (ok. 830 r. przed Chrystusem). Znaczyłoby to, że Joel mógł znać proroków Eliasza i Elizeusza.

Temat

Głównym tematem Księgi Joela jest wieść o zbliżaniu się „Dnia Pańskiego”. W swojej krótkiej wypowiedzi prorok pięciokrotnie zapowiada nadejście „Dnia Pana”. Trzeba tu zauważyć, że wszyscy wielcy prorocy (Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel, Daniel) także zapowiadali przy-scie Dnia Pańskiego. Mówili o nim najczęściej jako o „tym dniu”.

O jaki dzień chodzi? O dzień nadejścia Pana, dzień, w którym Bóg rozpocznie swe wielkie dzieło odnowy. Dzień Pański to określenie biblijne pełne znaczenia, bogate w niezwykle treści. Obejmuje czas Tysiącletniego Królestwa, czas powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa, a także doświadczenia Wielkiego Ucisku. Joel bardzo wyraź-nie ukazuje w swym pro-roctwie, iż Dzień Pana rozpocznie się trud-

nym okresem Wielkiego Ucisku. Okres ten zakończy przyjsie Mesjasza, Chrystusa, który rozprawi się z wszelką nieprawością, z wszelkim złem i bezbożnością na obliczu ziemi.

Dzień Pana to czas zapowiadany przez wielu proroków Starego Testamentu. Widzieli oni kres dziejów narodu wybranego, wielkie prześladowania Izraela i nadejsie Mesjasza - Wybawiciela. Nie mówili natomiast o okresie Kościoła. Nie ma w ich prorocत्वach zapowiedzi o życiu wielkiej wspólnoty wierzących, pochodzących spośród wielu narodów, ani zapowiedzi o pochwyeniu tej wspólnoty, zabranii jej do nieba. Prorocy ST nie mówili bowiem o okresie Kościoła; prawda o narodzeniu się Kościoła, o jego pochwyeniu została objawiona w pełni dopiero uczniom Chrystusa, apostołom. Oczywiście, w prorocत्वach Starego Przymierza zawarty jest wiele zapowiedzi, sygnałów, mówiących o nadejsiu ery Ewangelii, ale prorocy ST nie objaśniali ich szerzej, nie została im objawiona prawda o życiu i pochwyeniu Kościoła.

Mówiąc o Dniu Pana prorocy zapowiadali wydarzenia, które będą miały miejsce w czasach ostatecznych pośród Izraela. Gdy zakończy się rozdział historii zwany „erą Kościoła”, po pochwyeniu Kościoła, Bóg dokończy na ziemi swoje wielkie zbawcze plany. Nastanie „Dzień Pana”, który rozpocznie się nocą Wielkiego Ucisku. W żydowskiej rachubie czasu dzień zawsze rozpoczyna się od zachodu słońca. W Księdze Genesis, przy opisie dni stworzenia czytamy: „I nastał wieczór, i nastał poranek - dzień pierwszy. (...) I nastał wieczór, i nastał poranek - dzień drugi...” itd. Także kończący bieg historii Dzień Pana rozpocznie się wieczorem, jego pierwszy okres stanowić będzie noc Wielkiego Ucisku. Zauważmy, że Jezus, rozmawiając ze swoimi uczniami na Górze Oliwnej, na ich pytanie odnośnie końca świata powiedział m.in.: „I będzie głoszona ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec. Gdy więc ujrzycie na miejscu świętym ohydę spustoszenia, która prze-

powiedział prorok Daniel - kto czyta, niech uważa - wtedy ci, co są w Judei, niech uciekają w góry..." (Mat. 24, 14 - 16). Wypowiedź Jezusa potwierdza, iż najpierw dopełni się era Ewangelii, era Kościoła, a potem rozpoczną się prześladowania Wielkiego Ucisku, zapowiadane przez Daniela i innych proroków. Będzie to początek Dnia Pana, czasu w którym Bóg dokończy swe dzieła pośród narodu wybranego - Izraela.

Relację pomiędzy erą Kościoła i czasem zwanym Dniem Pana naszkicował także w czasie spotkania przywódców wczesnego Kościoła w Jerozolimie apostoł Jakub. W jego wypowiedzi znalazły się m.in. następujące słowa: „Mężowie bracia, posłuchajcie mnie! Szymon opowiedział, jak to Bóg pierwszy zatroszczył się o to, aby spomiędzy narodów wybrać lud dla imienia swego. A z tym zgadzają się słowa proroków, jak napisano: Potem powrócę i odbuduję upadły przybytek Dawida, i odbuduję jego ruiny, i podźwignę go..." (Dz. Ap. 15, 14 - 16).

Słowa „potem powrócę...” odnoszą się do czasu po pochwyceńniu Kościoła. Po zabranii z ziemi wspólnoty wierzących, pochodzących z wielu narodów, Bóg dokończy swe dzieła pośród Izraela. Powołując się na prorocтва Jeremiasza i Izajasza Jakub powiedział jeszcze: „Aby pozostali ludzie szukali Pana, a także wszyscy pogaanie, nad którymi wezwane zostało imię moje, mówi Pan, który to czyni” (Dz. Ap. 15, 17). W okresie Dnia Pańskiego nastąpi wielkie duchowe przebudzenie pośród ludu izraelskiego, będzie też wielu spośród innych narodów, którzy wtedy zwrócą się do Pana.

Możemy zadać sobie pytanie: dlaczego Bóg przeprowadzał będzie swoje zbawcze plany w ten sposób, niejako dwuetapowy? Możemy odpowiedzieć: tego nie wie nikt, tylko sam Bóg. On stworzył całą rzeczywistość i to Jego plany decydują o losach nie tylko ludzkości, ale całego wszechświata. Pewne światło rzucają na tę sprawę słowa apostoła narodów, który tak pisał do Rzymian: „Bo jak wy byliście niegdyś nieposłuszni Bogu, a teraz dostąpiliście miłosierdzia z powodu ich nieposłuszeństwa, tak i oni teraz, gdy wy dostępujecie miłosier-

dzia, stali się nieposłuszni, ażeby i oni teraz miłosierdzia dostąpili. Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować. O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki jego i nie wysłędzone drogi jego! (Rzym. 11, 30 - 33).

Bóg jest Stwórcą i Zbawicielem świata. On przeprowadza swoją wolę, swoje wielkie zbawcze plany. Bądźmy wdzięczni, że obejmują one wszystkie narody, także nas i módlmy się gorliwie: „Bądź wola Twoja... przyjdź Królestwo Twoje”.

Plan Księgi

1. Plaga szarańczy jako zapowiedź przyszłego sądu Bożego - rozdział 1
2. Oczekiwanie na nadejście Dnia Pana - rozdział 2
3. Przebieg Dnia Pańskiego - rozdział 3
 - a) Wielki Ucisk
 - b) Zapowiedź wylania Ducha Świętego
 - c) Tysiącletnie Królestwo

Z listów słuchaczy...

Z głębi serca dziękuję za ciepły i bardzo miły list i kasety. Niestety, nie posiadam Rozważań Biblijnych na Każdy Dzień i o ile nie sprawiłoby to kłopotu, to bardzo o tę książkę proszę. Twój list dodał mi sił witalnych w moim niełatwym życiu, które, mimo młodego wieku, bardzo mnie doświadczyło. Chciałbym w miarę moich skromnych możliwości wspierać waszą jakże piękną i pożyteczną misję.

Nowy słuchacz z Warszawy

Pierwszy List Piotra

Autor

Pierwszy List Piotra został napisany przez apostoła Jezusa Chrystusa, Szymona Piotra. Wiele wskazuje na to, że Piotr napisał ten list w czasie pierwszej fali prześladowań chrześcijan przez Nerona, pomiędzy 64 a 67 r. n.e. List ten powstał więc w końcowym okresie życia apostoła, najprawdopodobniej na krótko przed jego męczeńską śmiercią.

Okoliczności napisania Listu

Pierwszy List Piotra należy do grupy tzw. listów powszechnych, adresowanych do całego Kościoła chrześcijańskiego. W szczególności jest jednak skierowany do chrześcijan zamieszkujących rzymskie prowincje Azji Mniejszej, objętych falą prześladowań, zapoczątkowanych przez Nerona w stolicy imperium - Rzymie. Piotr pragnie wesprzeć wiernych, cierpiących z powodu prześladowań, stąd jego list ma charakter duszpasterski; jest pełen pociechy i zachęty do wytrwania w postępowaniu godnym wyznawców Jezusa Chrystusa. Piotr kieruje wzrok cierpiących chrześcijan ku powtórnemu przyjsciu Chrystusa. Podkreśla, że życie chrześcijanina jest trwaniem w wierze i nadziei związanej z wypełnieniem się wszystkiego, co zapowiedział ukrzyżowany i zmartwychwstały Syn Boży, Pan i Zbawiciel.

Treść Listu

Piotr apostoł pisze w swoim liście o wielu ważnych prawdach wiary chrześcijańskiej. Porusza tak fundamentalne tematy, jak wy-

branie, zbawienie, uświęcenie. Pisze o cudownym dziele Boga Ojca i Jego Syna, pisze o zbawczej mocy krwi Jezusa Chrystusa. Pisze wiele o cierpliwości i wytrwałości, wierze i nadziei.

Czytając list Piotra możemy dostrzec, jak wielką przemianę przeszedł ten człowiek, jako uczeń Jezusa Chrystusa. Kiedyś był chwiejny, impulsywny, niestały. Pan zapowiedział: „Szymonie, uczynię z ciebie skałę (Petros)”. I teraz widzimy, jak wypełnia się zapowiedź Jezusa.

Jest rzeczą niezwykle interesującą, że człowiek, który został przez Chrystusa nazwany „skałą”, w swoim liście nazywa wierzących „żywymi kamieniami”. Pisze: „Wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo” (2,5). Jednocześnie Piotr podkreśla, że prawdziwą Skałą, kamieniem węgielnym, prawdziwym żywym kamieniem, na którym spoczywa Kościół, jest Jezus Chrystus. Piotr pisze: „Przystąpcie do Niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny” (2,4). I dalej apostoł cytuje słowa proroka Izajasza: „Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony” (2,6).

Chrystus jest więc Skałą, na której zbudowany jest Kościół. Kto w Niego wierzy, kto Mu ufa, nie zostanie zawiedziony. Chrystus jest podstawą, treścią i gwarancją chrześcijańskiej nadziei.

Główne przesłanie

Piotr pisze przede wszystkim o nadziei, o tym, że mimo cierpienia, trudów i doświadczeń, można i trzeba wytrwać, gdyż nadzieja złożona w Chrystusie, w Tym, który zbawia i który powtórnie nadchodzi, jest nadzieją niezachwianą, niezawodną, pewną.

Piotra nazywa się często „apostołem nadziei”, tak jak Pawła „apostołem wiary”, lub „apostołem narodów”, a Jana „apostołem miłości”. Piotr pisze o nadziei w sposób bardzo osobisty. Mówi przecież

z własnego doświadczenia. Pisze jako współuczestnik cierpień wczesnego chrześcijaństwa. Ton jego listu jest bardzo ciepły, tkliwy. Piotr pisze jako pokorny, skromny, kochający duszpasterz. Jego list nazwano „najbardziej wzruszającym utworem okresu prześladowań”. Do dzisiaj Pierwszy List Piotra jest jednym z najbardziej lubianych i najczęściej czytanych listów apostołskich. Stale bowiem ujmująco przemawia do ludzkiego serca i umacnia nadzieję pokładaną w Chrystusie.

Temat i struktura Listu

Temat Pierwszego Listu Piotra możemy, najkrócej, sformułować następująco: „**N a d z i e j a p o ś r ó d c i e r p i e n i a**”. Słowo „cierpienie” pojawia się w Liście szesnaście razy i zawsze powiązane jest ze słowem „nadzieja”.

List możemy podzielić na następujące podtematy:

- | | |
|---|------------|
| I. Cierpienie i poczucie bezpieczeństwa | 1, 1 - 9 |
| - efekt: r a d o ś ć | |
| II. Cierpienie i świadectwo Pism | 1, 10 - 25 |
| - efekt: p e w n o ś ć | |
| III. Cierpienie wierzącego i cierpienie Chrystusa | r. 2 - 4 |
| - efekt: | |
| 1. u ś w i ę c e n i e (oddzielenie) | r. 2 |
| 2. chrześcijańska p o s t a w a wierzącego | r. 3 |
| a) w domu | 3, 1 - 7 |
| b) w Kościele | 3, 8 - 22 |
| 3. p o s ł u s z e ń s t w o woli Boga | r. 4 |
| IV. Cierpienie i drugie przyjście Chrystusa | r. 5 |
| - efekt: | |
| 1. s ł u ż b a i n a d z i e j a | 5, 1 - 4 |
| 2. p o k o r a i c i e r p l i w o ś ć | 5, 5 - 14 |

Księga Amosa

Czas

Działalność Amosa przebiegała w okresie panowania króla izraelskiego Jeroboama II, syna Joasza, a więc przypadała na lata 782 - 753 przed Chrystusem. Prorokami współczesnymi Amosowi byli Jonasz i Ozeasz, działający w północnym królestwie Izraela oraz Izażasz i Micheasz, prorocy królestwa południowego, judzkiego. Pierwsza połowa VIII w. p.n.e. była okresem pomyślności i dobrobytu w państwie izraelskim. Zamożniejsze rodziny zaczęły prowadzić beztroskie, wystawne życie, obniżyły się standardy moralne i religijne, szerzyła się niesprawiedliwość społeczna. Przeciwno tym zjawiskom wystąpił prorok Amos.

Temat

Amos ukazuje Boga jako władcę panującego nad wszystkimi narodami. Czuwa On nad praworządnością, winnych nieposłuszeństwa upomina i karze. Miarą odpowiedzialności każdego narodu jest stopień poznania objawionej mu prawdy Bożej. Stąd prorok zwraca się z najbardziej zdecydowanymi wymaganiami, napomnieniami i ostrzeżeniami do swoich rodaków, będących narodem wybranym. Bóg otacza swój lud szczególną przychylnością, ale domaga się od niego prawego postępowania i posłuszeństwa względem objawionej mu Woli. Nie zadowala Go powierzchowne, czysto zewnętrzne sprawowanie kultu, ograniczające się do wypełniania obrzędów religijnych. Prorok Amos w imieniu Pana potępia brak integralności w codziennym życiu

Izraelitów, szczególnie jaskrawo widoczny wśród warstw rządzących, zamożnych, piętnuje hulaszczę, rozrzutne życie, szczególnie wykorzystywanie i uciskanie ludzi ubogich, pozbawionych wszelkich praw i opieki. Nierówności społeczne i związane z nimi nadużycia, niemoralność i brak prawdziwej pobożności - to główne problemy wskazywane przez Bożego proroka. Naruszanie sprawiedliwości i wierności wobec Pana, i w stosunkach międzyludzkich sprowadzi na Izraela surową karę. Prorok zwiastuje nadejście Bożego sądu nad narodem otumanionym materialnym dostatkiem, pogrążonym w niemoralności i pijaństwie, zapominającym o swym Panu i o Jego Prawdzie. Amos zapowiada, że z nadchodzącej zagłady ocaleje jedynie niewielka „Reszta”. Pozorny okres rozkwitu za rządów Jeroboama II jest w rzeczywistości czasem danym narodowi wybranemu na upamiętanie się, na powrót do Boga, Stwórcy i Zbawiciela.

Autor

Amos pochodził z judzkiego miasta Tekoa, gdzie był pasterzem. Dowiadujemy się o tym ze wstępnych słów księgi, czytamy, że „był jednym z pasterzy z Tekoa”, za dni „Uzjasza, króla Judy, i za dni Jeroboama, syna Joasza, króla Izraela.” Na tronie w Jerozolimie zasiadał więc wtedy potomek Dawida, Uzjasz, a władzę w północnym Izraelu sprawował Jeroboam. Mimo swego judzkiego pochodzenia Amos, jako prorok, działał wyłącznie na terenie północnego państwa izraelskiego, a zwłaszcza w Betel, gdzie znajdowało się centrum bałwochwalczego kultu Baala. Bóg powołał zwykłego pasterza, pochodzącego z Tekoa, małej miejscowości leżącej w pobliżu Jerozolimy, by przekazał ostrzeżenia i napomnienia północnym plemionom izraelskim, oddalającym się od Pana i od Jego Prawdy. Niektórzy komentatorzy nazywają Amosa „wiejskim kaznodzieją, powołanym i wysłanym przez Boga, by ogłaszał Jego wyroki w wielkim mieście”.

Rodzinne miasteczko Amosa, Tekoa, leżało w górzystej okolicy, skąd rozciągał się widok na rozległe tereny pustynne, sięgające Morza Martwego. Dzisiaj prowadzi tamtędy autostrada, biegnąca m.in. przez Betlejem i Hebron, ale wtedy, w VIII w. przed Chrystusem, były to tereny niedostępne, stanowiące królestwo dzikich zwierząt, odwiedzane jedynie przez ludy koczownicze. Ukrywał się w tej okolicy kiedyś Dawid, umykając przed Saulem. II Księga Samuela (r.14) wspomina, że kobieta pochodząca z Tekoa przyniosła Dawidowi, gdy był już królem, ważną wiadomość. Jest to jedyna wzmianka o małej miejscowości Tekoa w ST, poza Księgą Amosa.

Amos, jako pasterz, musiał dobrze znać pustynne tereny, na których wypasano szczególnie odporne na chłód odmiany owiec. Okryte były one długą wełną, chroniącą je przed wyziebieniem w okresie zimowym. Amos, opiekując się owcami musiał często przebywać na pustyni. W 7 r. Księgi Amosa czytamy, że był on pasterzem i „tym, który nacina sykomory” (w.14). Pasterze przebywający na pustyni często nacinali owoce sykomory, żeby przyspieszyć ich dojrzewanie. Owoce sykomor przypominające małe figi, były cennym pożywieniem dla ludzi pozostających przez dłuższy czas na pustyni. Niektórzy pasterze troszczyli się o prawidłowy rozwój przystosowanych do warunków pustynnych drzew figowych, hodowali je, przycinali, i jednym z nich był z pewnością Amos. Musiał być twardym, zahartowanym człowiekiem, jako pasterz i hodowca drzew figowych i jako taki został powołany przez Boga na proroka. Gdy przybył do Betel nie spotkał się z uznaniem, wrogo odnieśli się do niego kapłani, pozostający na usługach króla. Czytamy w 7 r. Księgi Amosa (10 - 15): „Posłał Amazjasz, kapłan z Betel, do Jeroboama, króla izraelskiego, aby mu powiedzieć: Spiskuje przeciw tobie Amos pośród domu Izraela. Nie może ziemia znieść wszystkich mów jego, gdyż tak rzekł Amos: Od miecza umrze Jeroboam i Izrael będzie uprowadzony ze swojej ziemi. I rzekł Amazjasz do Amosa: „Widzący, idź, uciekaj sobie do ziemi

Judy! I tam jedz chleb, i tam prorokuj! A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą”. I odpowiedział Amos Amazjaszowi: „Nie jestem ja uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i rzekł do mnie Pan: Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego”.

Bóg powołał Amosa na swego proroka, znalazł go na pustyni, gdzie opiekował się owcami i posłał do Betel, gdzie znajdowała się królewska świątynia. Tam, w miejscu, gdzie oddawano cześć fałszywym bóstwom, odciągając lud od kultu jedyne go prawdziwego Boga, Amos nawoływał do upamiętania i powrotu do Pana. Podobnie jak kiedyś Mojżesz, przebywający na pustyni, został wezwany, by głosić faraonowi wyroki Pana, albo jak Dawid, pasący owce swego ojca, został powołany na króla i proroka, tak i Amos, pasterz i hodowca drzew figowych, został posłany do Betel, by ogłaszać napomnienia, wyroki, ostrzeżenia Pańskie. Wykonał swe zadanie, choć spotkał się z wrogością i niechęcią przywódców religijnych i politycznych swego narodu. W odróżnieniu od „oficjalnych” proroków, zrzeszonych przy pałacu królewskim, Amos otrzymał osobiste powołanie od Boga i zwiastował Jego Słowo. Po wypełnieniu zadania Amos prawdopodobnie musiał opuścić Betel i powrócić w swoje rodzinne strony. Zgodnie z tradycyjnym przekazem grób Amosa znajduje się w Tekoa, co wskazuje na powrót proroka z Betel do ojczyznej ziemi.

Przesłanie księgi

Nazwa „Betel” znaczy „Dom Boga”, taką nazwę nadali mu ojcowie, patriarchowie izraelscy. Ale miasto to stało się centrum kultu bałwochwalczego i prorocy nazwali go „Domem nicości” (Bet - Awen), o czym czytamy m.in. w Księdze Ozeasza. Obok Samarii, stolicy północnego królestwa izraelskiego, Betel było głównym ośrodkiem kultu Baala. To tam król Jeroboam I wzniósł złoty posąg cielca,

któremu Izraelici zaczęli oddawać cześć, zamiast pielgrzymować do Jerozolimy, do domu żywego Boga. Lud izraelski odwrócił się do Boga plecami i zaczął kłaniać się pogańskiemu bóstwu. Betel stało się centrum fałszywej religii, zaczęło też odgrywać przodującą rolę jako centrum polityczne i centrum kulturowe. Zbudowano tu królewską świątynię, założono szkołę proroków. To, co postanowiono w Betel, stało się obowiązującą normą w całym królestwie. Tu kształtowały się nowe nurty religijne i kulturowe, nowe mody, nowe obyczaje. Tu decydowano, co jest nowoczesne, co wypada, co jest popularne i modne. Jak się ubierać, jak się zachowywać, żeby iść z duchem czasu i nie narażać się na zarzut staroświeckości, zacofania.

Do takiego miasta przybył Amos, wiejski kaznodzieja, prosty pasterz, człowiek nie pasujący do otoczenia, do nowych standardów, nurtów i mód. Przyszedł, mówiąc, że przynosi poselstwo od Boga. Przekazując wyroki Pana posługiwał się dziwnym językiem, zdradzającym wiejskie pochodzenie. Wołał np.: „Słuchajcie słowa tego, krowy Baszanu, które mieszkanie na górach Samarii: uciskacie biednych, gnębicie ubogich...” (4, 1), albo „Czy konie pędzą po skałach, czy tam się orze wołami, że zamieniacie sprawiedliwość na truciznę, a owoc prawości na piołun?” (6, 12).

Zapewne ludzie, przyzwyczajeni do gładkich słów wykształconych proroków z Betel byli zakłopotani, a może i zgorszeni, gdy słuchali takich soczystych wypowiedzi wiejskiego proroka. A jednak to właśnie Amos mówił prawdę. Używając wyrazistych, nieraz dosadnych obrazów, demaskował nieprawość, bezbożność, niemoralność swoich rodaków. Dzisiaj nie są nam znane wypowiedzi wykształconych, ale fałszywych proroków z Betel. Znamy natomiast i studiujemy proctwa Amosa. Dlatego, że Amos zwiastował poselstwo, objawione mu przez Boga.

Niektórzy spośród mieszkańców Betel dosłyszeli w słowach Amosa prawdę, byli poruszeni do głębi i zwrócili się ku Bogu. Ale większość

była nieczuła na głos Bożego proroka. Zbyt daleko odeszli od Pana, zbyt głęboko pograżyli się w bezprawiu i bałwochwalstwie. Odrzucili poselstwo Amosa, wystąpili przeciwko niemu. Na ich czele stanął kapłan Amazjasz, który wysłał królowi Jeroboamowi wiadomość: „Amos spiskuje przeciwko tobie (...), gdyż tak rzekł Amos: Od miecza umrze Jeroboam i Izrael będzie uprowadzony ze swojej ziemi” (7, 10). Czy Amos rzeczywiście wypowiedział takie słowa? Nie! Prorok zapowiedział, w imieniu Pana: „Świątynie Izraela będą zniszczone. Wystąpię z mieczem przeciw domowi Jeroboama.” (7, 9). Proroctwo Amosa było prawdziwe. Od miecza zginął wnuk Jeroboama, co zakończyło panowanie tej dynastii w Izraelu. Natomiast kapłan Amazjasz zniekształcił wypowiedź proroka. Owszem, była mowa o mieczu i o domu, czyli rodzie Jeroboama, ale nie o uśmierceniu mieczem samego Jeroboama. Amazjasz przekręcił słowa Amosa, żeby nastawić przeciwko niemu panującego króla. Prawda została zniekształcona. Była to brzydka manipulacja, która spowodowała, że Boże ostrzeżenie nie dotarło do króla izraelskiego. Kapłan Amazjasz powiedział Amosowi: „Widzący, idź, uciekaj sobie do ziemi Judy! I tam jedz chleb, i tam prorokuj”. Innymi słowy: „Nie wiem na jakiej podstawie uważasz siebie za proroka, jasnovidzu. Wracaj do ziemi judzkiej, skąd przyszedłeś. My nie potrzebujemy tu twoich rzekomych proroctw. Przepowiadaj sobie przyszłość w Judzie i tam zarabiaj na chleb. My nie będziemy tu żywić darmożjada”. Amazjasz chciał pozbyć się Amosa i uczynił wszystko, żeby go zniesławić i wyszydzić. Na koniec powiedział wprost: „A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią, królewską budowlą...” To znaczy: „Fora ze dwora; za wysokie progi na twoje nogi, Amazjaszu. Precz z dworu króla, precz z królewskiej świątyni. Nie ma tu miejsca dla ciebie, wieśniaka, niby - proroka. Ja tu jestem kapłanem. Nie życzę sobie innych nauczycieli na moim terenie. Dostyc już twoich słów przeciw królowi, przeciw świątyni, przeciw Izraelowi. Ludzie tu, w Betel, nie chcą

śłuchać twoich złowieszczych przepowiedni. Powodzi im się dobrze, są zadowoleni z życia w dostatku, w beztrójce. Dlaczego burzysz ich spokój, niepokoisz króla i jego dworzany. Im odpowiada to, co głośmy my, kapłani i prorocy dworscy”.

Jakże fałszywe i pokręte były te słowa Amazjasza. Przecież prawdziwą służbę kapłańską można było pełnić jedynie w Jerozolimie, w świątyni żywego Boga, Pana Izraela. Amazjasz był fałszywym kapłanem fałszywego boga. Służył Baalowi, w pogańskiej świątyni, w Betel, głosząc to, co było wygodne dla króla i dla zamożnych elit rządzących. Prawdziwym sługą prawdziwego Boga był Amos. Nie chciano go jednak słuchać, choć głosił prawdę, choć głosił Słowo Boże. A może trzeba by powiedzieć, iż nie chciano go słuchać dla tego że głosił prawdę, że głosił Słowo Boże. Czy to powinno nas dziwić? Przecież nawet Jezusa nie chciano słuchać, choć mówił Prawdę, przychodząc wprost od Ojca w niebie. Nawet w Jerozolimie, nawet w świątyni, a raczej zwłaszcza tam, odrzucono poselstwo Jezusa, odniesiono się do niego wrogo. Dlaczego ludzie zatykają uszy, by nie słuchać Bożej Prawdy? Bo jest to prawda także o nich, o ich grzechu. Prawda o tym, że ich życie powinno się zmienić, że winni odwrócić się od zła, nawrócić się ku Bogu i pozwolić Mu działać w swoim sercu. Żeby mogli doznać oczyszczenia, przemiany. Ale - jak powiedział Jezus - ludzie „bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki są złe. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono jego uczynków” (Jan 3, 20).

Musimy być tego świadomi, że gdy głoszone jest Słowo Boże, rozbłyska światło Prawdy i zostajemy prześwieceni; wszelkie zło w naszych czynach, słowach, myślach staje się jawne, jest obnażone, zde-maskowane. Dzieje się tak zarówno w życiu ludzi, którym głośmy Bożą Prawdę, jak i w naszym życiu, bo i nas przecież Słowo Boże przenika, bada, przeświecła, przemienia. Przynajmniej tak powinno być, chyba, że należymy do tych, którzy nie chcą zbliżyć się do świa-

tłości, aby nie ujawniono ich uczynków. Słowo Boże jest jak duchowy miecz, przenika do naszej duszy i naszego ducha, ocenia nasze zamiary, myśli, motywacje (por. Hebr. 4, 12). Zawsze, gdy pozwalamy Słowu Bożemu przeświecić nasze serca, zostajemy skonfrontowani z Bożą Prawdą i mamy szansę poprawić się, zawrócić z błędnych ścieżek, nawrócić się do żywego Boga. Musimy jednak być otwarci na głos Boga, na wołanie Jego posłańców.

Zwróćmy uwagę na słowa Amosa, który tak odpowiedział Amazjaszowi: „Nie jestem prorokiem, ani nie jestem uczniem proroków (...), jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i rzekł do mnie: Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego”. Innymi słowy Amos powiedział: „Nie jestem wyuczonym prorokiem, nie jestem w ogóle człowiekiem wykształconym. Jestem zwykłym pasterzem. Ale mnie, prostego człowieka, Bóg powołał do swojej służby i polecił mi rozgłaszać Jego Słowo. Ja nie zwiastuję własnej mądrości, własnych przemyśleń, zwiastuję Bożą Prawdę, Słowo objawione mi przez Boga żywego.” To było jedyne źródło autorytetu Amosa - został powołany przez Boga na proroka, stał się „ustami Pana”, przekazywał myśli, wyroki, pouczenia Pańskie.

Podobnie było z apostołami. Chrystus powołał na swych uczniów w większości ludzi prostych, niewykształconych. Ale powołał ich i przygotował do służby Pańskiej, objawił im Słowo Boże, namaścił Duchem Świętym. Przekazali nam oni Jego mądrość, Jego Prawdę. Nawet apostoł Paweł, człowiek niezwykle mądry i starannie wykształcony napisał: „Nie przyszedłem do was, bracia, z wyniosłością mowy lub mądrości, (...) uznałem bowiem za właściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego. (...) Mowa moja i zwiastowanie moje nie były głoszone w przekonywujących słowach mądrości, lecz objawiały się w nich Duch i moc, aby wiara wasza nie opierała się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej” (I Kor. 2, 1 - 5).

Te słowa apostoła narodów w pełni oddają także postawę proroka Amosa. Nie głosił on ludzkiej mądrości, lecz Prawdę Bożą. Został powołany przez Boga na proroka i przekazywał wyłącznie to, co wypływało z woli Pana. Ostrzegał lud izraelski przed Bożą karą, przed nadchodzącym Bożym sądem. Izraelici grzeszyli, popadli w bałwochwalstwo, niemoralność, nie wypełniali woli Boga, łamali jego przykazania, możni wykorzystywali ubogich, szerzyła się niesprawiedliwość społeczna, narastał formalizm religijny, brakowało prawości, uczciwości, pobożności. To wszystko zostało napiętnowane przez Bożego proroka. Jego poselstwo nie było popularne, przyjemne. Przyszedł, by ogłosić, że Bóg ukarze grzech swego ludu. To ostrzeżenie skierowane jest także do nas. Nie zapomnijmy nigdy, że święty Bóg rozprawi się z wszelkim złem.

Podział księgi

Proroctwa Amosa można podzielić na trzy główne części:

Pierwsza grupa mów prorockich skierowana jest przeciw narodom otaczającym Izrael r.1,1 - 2,3

Druga grupa proroctw mówi o sądzie nad Judą i Izraelem r.2,4 - 6,14

Trzecia grupa proroctw to wizje przyszłości r. 7 - 9

- 1) wizja szarańczy,
- 2) wizja ognia,
- 3) wizja pionu ołowianego,
- 4) wizja kosza owoców,
- 5) wizja upadku świątyni,
- 6) wizja odnowy mesjańskiej, odbudowy Królestwa.

Języki, w których nadawana jest „Wędrownka przez Biblię”:

angielski, arabski, bengalski, berbejski, burmański, cebuano, CheChewa, chorwacki, czeski, czua, duński, farski, francuski, gujarati, hebrajski, hinduski, hiszpański, indonezyjski, japoński, kanadyjski, kantonezyjski, koreański, kurdyjski, malezyjski, mandaryński, marathi, navaho, nepalski, norweski, ormiański, oryjski, polski, portugalski, quichua, rosyjski, serbski, suachili, szwedzki, tai, tamilski, telugu, turecki, ukraiński, węgierski, włoski, zulu.

**Kochani Słuchacze TWR,
czekamy na Wasze listy!**

**Jak odbieracie nasze audycje?
Co one wnoszą do Waszego
życia?**

W miarę możliwości postaramy się odpowiedzieć na każdy list i kontynuować nawiązaną w ten sposób relację.

Na życzenie wysyłamy bezpłatnie Nowy Testament, literaturę chrześcijańską oraz kasyety z nagraniami.

Prosimy o dołączenie następujących informacji o sobie:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Stowarzyszenie Chrześcijańskie „Impuls” Trans World Radio Polska w celach związanych z korespondencją.

Imię i nazwisko: Numer telefonu:

Kod pocztowy: Miasto: Adres:

Kraj:

(Wypełnij, wytnij i prześlij na nasz adres: TWR - Impuls Polska, Ul. Kłodnicka 2, 54-217 Wrocław, Polska)



Z listów słuchaczy...

Bardzo się cieszę, że Ty, Siostrzo zechciałaś obdarzyć mnie swoją przyjaźnią, która nie da się przeliczyć na żadne pieniądze. Tak naprawdę, to nigdy nie miałem prawdziwego przyjaciela. Każdy chciał dostać coś w zamian. Piszesz, że jesteś już babcią. Ale przecież wiek się nie liczy. Jesteś osobą dojrzałą i bardzo wyrozumiałą. Potrafisz tak pięknie nawiązać kontakt z człowiekiem, nawet gdy jest on zagubiony, jak ja, gdy zacząłem z Tobą korespondować. To Ty mi pomogłaś zmienić moje myślenie, Ty wniosłaś Boga w moje życie. Od kiedy zaufałem Jezusowi i powierzyłem Mu swoje życie, odczuwam pokój w sercu. Już nie drażnią mnie uszczypliwe uwagi kolegów, kiedy czytam Nowy Testament.

Wracając do Twojego listu, to bardzo chciałbym pomagać osobom niepełnosprawnym, albo sprawnym inaczej.

Tymczasem, zastanawiam się i modłę się jak postąpić, gdy moja małżonka, którą bardzo kocham, przyśle mi pozew o rozwód. Chciałbym, żeby moja reakcja była zgodna z nauką Ewangelii. Marzę dalej o naszej wspólnej przyszłości, ale to przecież nie tylko ode mnie zależy. Bardzo proszę o radę w tej sprawie.

Więzień z centralnej Polski

***Szukajcie Pana, dopóki można Go znaleźć,
wzywajcie go, dopóki jest blisko!***

Księga Izajasza 55,6

Rozkład częstotliwości zimowych (obowiązuje od 29.10.2006 do 24.03.2007).

"Impuls" TWR Polska nadaje swoje programy codziennie w następujących godzinach i pasmach :				
Godzina:	7:15-7:30	16:30 - 17:00 i 18:00 – 18:30	17:00-17:30	21:15-21:30
Miejsce nadawania:	Fale krótkie: 49 m oraz 41 m	Satelita Eutelsat Hotbird-5, platforma cyfrowa, 13 stopni E. "radio mode/scan" - kanał TWR Radio".	Fale krótkie: 49 m oraz 41 m	Fale średnie: (215 m)
Poniedziałek:	"Żywa wiara" problemy biblijne, program Ryszarda Tyśnickiego, Mirosława Dułęby i Marcina Kobzy	"Zanim się zdecydujesz" - satelitarna wersja "Wędrowki przez Biblię" program Marka Cieślara, Anety i Marcina Dułębów	"Wędrowka przez Biblię" - pasjonująca podróż przez Pismo Święte z Markiem Cieślarem, Anetą i Marcinem Dułębami	"Kwadrans biblijny" - cała Europa słucha programu biblijnego Henryka Dominika i Marcina Kobzy
Wtorek:	"Słowo Prawdy" - poranny program Ryszarda Tyśnickiego i Marcina Kobzę	"Zanim się zdecydujesz"	"Wędrowka przez Biblię"	Po dokładne informacje o Trans World Radio Polska i naszych programach zapraszamy na naszą stronę internetową: http://www.twr.osw.pl/
Środa:	"Słowo i życie" - Ryszard Kobus zaprasza do rozważań	"Zanim się zdecydujesz"	"Wędrowka przez Biblię"	
Czwartek:	"Żywa wiara" problemy biblijne, program Ryszarda Tyśnickiego, Mirosława Dułęby i Marcina Kobzy	"Zanim się zdecydujesz"	"Wędrowka przez Biblię"	
Piątek:	"Żywa wiara" problemy biblijne, program Henryka Dominika i Marcina Kobzy	"Zanim się zdecydujesz"	"Wędrowka przez Biblię"	
Sobota:	"Żywa wiara" odpowiedzi na listy, program Marka Zajączkowskiego	"Jest inna droga" — powtórka „Sedna”	"Głos Ewangelii" - program "Głosu Ewangelii" z Warszawy, a zaraz po nim "Droga do Boga" - Józefa Brandysa, program produkowany w studio w Londynie	
Niedziela:	"Głos Ewangelii" - program "Głosu Ewangelii" z Warszawy	"Przy wspólnym stole" ze słuchaczami i ich rodzinami spotyka się Darek Zajączkowski	(16:45-17:00) "Przyjaciele" – program „Po prostu” redakcji Centrum Misji i Ewangelizacji oraz (17:00-17:30) „Sedno” - program wg J.n. Touch Charles’a Stanley’a (prowadzą Anna i Darek Banaszykowie)	

Naszych przykładowych programów mogą Państwo słuchać w internecie w systemie Real Audio pod adresem: <http://www.twr.osw.pl/>

Codziennie o dowolnej porze pod adresem <http://www.ttb.org/ttbpol.ram> dostępna jest „Wędrowka przez Biblię”.

Życzymy dobrego odbioru!

Rozkład programów na pierwszy kwartał 2007

STYCZEŃ

KSIĘGA OZEASZA

01.01.	wstęp
02.01.	1: 1 - 2: 1
03.01.	2: 1 - 16
04.01.	2: 16 - 3: 4
05.01.	3: 4 - 4: 1
08.01.	4: 1 - 6
09.01.	4: 6 - 19
10.01.	5: 1 - 14
11.01.	5: 15 - 6: 11
12.01.	7: 1 - 16
15.01.	8: 1 - 9: 6
16.01.	9: 7 - 10: 1
17.01.	10: 2 - 11: 1
18.01.	11: 2 - 14: 9

LIST JAKUBA

19.01.	wstęp
22.01.	1: 1 - 4
23.01.	1: 5 - 12
24.01.	1: 13 - 21
25.01.	1: 22 - 2: 4
26.01.	2: 5 - 14
29.01.	2: 14 - 26
30.01.	3: 1 - 5
31.01.	3: 6 - 14

LUTY

LIST JAKUBA

01.02.	3: 15 - 18
02.02.	4: 1 - 7
05.02.	4: 8 - 10
06.02.	4: 11 - 5: 3
07.02.	5: 4 - 11
08.02.	5: 12 - 20

KSIĘGA JOELA

09.02.	1: 1-3 wstęp
12.02.	1: 4 - 13
13.02.	1: 13 - 20
14.02.	2: 1 - 4
15.02.	2: 4 - 14
16.02.	2: 15 - 25
19.02.	2: 26 - 3: 1
20.02.	3: 1 - 26

I LIST PIOTRA

21.02.	wstęp
22.02.	1: 1 - 5
23.02.	1: 5 - 9
26.02.	1: 10 - 23
27.02.	1: 24 - 2: 3
28.02.	2: 4 - 10

MARZEC

I LIST PIOTRA

01.03.	2: 11 - 15
02.03.	2: 16 - 21
05.03.	2: 22 - 3: 2
06.03.	3: 3 - 12
07.03.	3: 13 - 18
08.03.	3: 18 - 22
09.03.	4: 1 - 8
12.03.	4: 9 - 16
13.03.	4: 17 - 5: 4
14.03.	5: 5 - 14

KSIĘGA AMOSA

15.03.	1: 1 wstęp
16.03.	1: 2 - 8
19.03.	1: 9 - 15
20.03.	2: 1 - 5
21.03.	2: 6 - 16
22.03.	3: 1 - 6
23.03.	3: 7 - 15
26.03.	4: 1 - 10
27.03.	4: 10 - 5: 3
28.03.	5: 4 - 17
29.03.	5: 18 - 27
30.03.	6: 1 - 7

Nasz adres:

„Impuls” TWR
ul. Kłodnicka 2
PL - 54-217 Wrocław



☎ 0-601 / 400 892 Fax: 0-71 / 351 39 79

Impuls Polska

e-mail: itwrp@gmx.net

Redakcja kwartalnika: Marek Cieślak

e-mail: itwrp@poczta.onet.pl

Konto: PKO BP IV Oddz. Wrocław 05 1020 5242 0000 2702 0020 4313